

Zaduszki i inne wiersze



Tadeusz Turkowski (USA)

ZADUSZKI

Deszcz wtedy taki smutny padał

Jakby to widział co się stało

Najlitościwszy Bóg i płakał

Deszcz wtedy taki smutny padał

Jakby na zawsze zaszło słońce

Jakby nastąpił koniec świata

Deszcz wtedy taki smutny padał

Jakby ktoś umarł albo odszedł

A ten co został po nim płakał

Z POWROTEM

Z powrotem będzie dużo łatwiej

Z powrotem będzie z górki z wiatrem

Z powrotem się nie musisz martwić

Że sił ci może nie wystarczy

Że mi zasłabniesz gdzieś po drodze

Pełnej wybojów niepowodzeń

Z powrotem jeśli trzeba będzie

Zmęczoną wezmę cię na ręce

I ostrożniutko pod twą głowę

Podłożę chmurkę kolorową

Z powrotem nigdy, nigdy więcej

Nie zrani twego moje serce

Z powrotem zawsze, nawet we śnie

Ogrzeje w moich twoje ręce

Mądrzejszy, choć mniej zdarny trochę

Nie spuszczę z oka Cię z powrotem

I serce moje rozszalałe

Bić będzie cicho, albo wcale.

CHCIAŁBYM

Chciałbym, raz na nią spojrzeć z bliska

Chciałbym, przypomnieć sobie wszystko

Chciałbym, naprawić co zbroilem

Chciałbym, odkupić swoją winę.

Chciałbym, raz na nią spojrzeć z bliska

*Chciałbym, zapomnieć o tym wszystkim
Co nie powinno, a się zdarzyło
I nie wiadomo z czyjej winy.*

*Chciałbym, raz na nią spojrzeć z bliska,
Żeby raz chociaż we śnie przyszła.
Tylko raz jeden, niespodzianie,
Tak, jak ją pierwszy raz ujrzałem.*

*Chciałbym, wypełnić czas czekaniem
Chciałbym, już nie bić się z myślami,
Chciałbym, już nie żyć marzeniami,
Chciałbym, uwierzyć w niemożliwe:
Jak w to, że przyjdiesz choć na chwilę.*

*Że, przyjdiesz i usiądziesz przy mnie.
I że, przyniesiesz z sobą chwilę
Tamtego czasu co przeminął...
Że, spróbujemy czas zatrzymać.*

STARYM HYBRYDOM

Janowi Pietrzakowi, kolegom i sympatykom

Studenckiego Teatru Hybrydy z lat 60.

U mnie w zasadzie małe zmiany

Ciągle wciąż siły na zamiary

Ten sam garnitur ciągle leży

Na starych gnatach jak ulany.

U mnie w zasadzie małe zmiany

I choć skończyłem z nałogami

Ciągle pamiętam jak na imię

Wszystkie dziewczyny Stefka miały.

Ciągle pamiętam jak z tekstami

Biegłem na Mysią podejrzany

O podły zamach na Socjalizm !!!!

Ciągle zroszone potem czoło

Ciągle się budzę w środku nocy

Z wrzaskiem - "to nie ja," potem złany.

*W pamięci ciągle świeży Katyń
(na czaszkach z ziemi wykopanych
Ruskich kul ślady...)*

*W pamięci ciągle świeże rany
Te po stoczniowcach, po górnikach
Po Popiełuszkach, po Przemykach.*

*Po szpiclach, katach, sprzedawczykach,
Po Jaruzelskich, po Michnikach.*

*W pamięci strofy Wieszców znane
I jak im było tęskno zawsze
"Do kraju tego" wracać Panie.*

*I żeby „Polska była Polską”
Spełniło się, jak wyśpiewałeś...*

*U mnie w zasadzie małe zmiany
Ciągle wciąż siły na zamiary
Tylko - zamiary - z biegiem czasu*

Jakby - równały się - z siłami.

U mnie w zasadzie małe zmiany

Choć prawdę mówiąc między nami

Ze wszystkich tamtych lat - najlepsze,

Przeżyłem razem z Hybrydami

Ze wszystkich tamtych lat - najlepsze,

Przeżyłem przecież razem z Wami.



Tadeusz Turkowski był aktorem legendarnego Studenckiego Teatru „Hybrydy” w Warszawie w latach 1961-1973. Wraz z Janem Pietrzakiem i Janiną Ostałą występował w pierwszym programie kabaretowym „Kąpiel w Rubikonie” (1961). Następnie w programach kabaretowych Wojciecha Młynarskiego „Radosna Gęba Stabilizacji” (1962) i „Ludzie to Kupią” (1963). Jesienią 1963 roku Wojciech Młynarski odchodzi z teatru „Hybrydy”, do współpracy przychodzą: Jonasz Kofta, Stefan Friedmann i Maciej Damięcki. Zaczęła się era Jana Pietrzaka i Jonasza Kofty (1964-1968). Wraz ze Stefanem Friedmannem i Maciejem Damięckim, Tadeusz Turkowski kontynuuje swój udział programach kabaretowych Jana Pietrzaka i Jonasza Kofty. Były to najlepsze lata teatru „Hybrydy”.

Zobacz też:

<http://www.cultureave.com/wiersz-pogrzeb-ziemi/>